Rok. I. Marzec, 1884. Nr. 9.

ECHO
TRZECIEGO ZAKONU
Św. O. Franciszka.

Wychodzi w zeszytach miesięcznie i kosztuje rocznie:

w Krakowie 50 centów;
z przesyłką do Austryji 65 centów, i Niemiec 1 m. 50 fen.

Pojedyńczy zeszyt w Krakowie 5 cent., z przesyłką 7 ct. = 14 fen.

Redaktor: Ks. LEON, Kapucyn.
Wydawca: Dr. Władysław Miłkowski.

REDAKCYJA i ADMINISTRACYJA
w KSIĘGARNI KATOLICKIÉJ
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.

SPIS RZECZY.

MOWA,

wypowiedziana dnia 1 stycznia 1884 r. do wstępujących do III. Zakonu św. Franciszka i do wszystkich zgromadzonych przez ks. M. Pięcha, w kościele Zasowskim.

Najmilsi w Bogu zgromadzeni!

Niech będą przepasane biodra wasze i pochodnie gorejące w rękach waszych,.... (*Św. Łuk. XII.*, 35).

Kiedy Izraelici wyjść mieli z ziemi Egipskiéj, z domu niewoli, rzekł Bóg do Mojżesza i Aarona: „Biodra swe opaszecie, a bóty będziecie mieć na nogach, trzymając kije w rękach, a będziecie jeść spieszno“ (Baranka bez zmazy, Ex. XII., 11). „I czynili wszyscy synowie Izraelscy, jako rozkazał Pan Mojżeszowi i Aaronowi. A tegoż dnia wywiódł Pan syny Izraelowe z ziemi Egipskiéj hufcami ich“ (tamże).

I szedł lud z radością wielką i weselem, co w sercu budzi się każdém, aby okazać

niekłamaną wdzięczność Panu Bogu swemu, który szedł przed nimi na okazanie drogi, we dnie w słupie obłoku, a w nocy w słupie ognistym: żeby był wodzem na drodze obojego czasu (tamże).

Ta chwila cudowna znana Wam, jak dobrze wiadoma wszystkim wiekom, od wszystkich synów bożych błogosławiona, czarująco podziwem umysł nasz rozświeca i serce dziwnie ku niebieskim porywa rzeczom. A jeśli chwalimy wszechopiekę bożą, iż z niewoli bezgranicznéj wywiodła lud znękany, to, jako dzieci odrodzenia, musimy, z pokorą uchylając czoła przed Najwyższym Panem, przyznać, że ten wypadek dziejowy dla nas, dzieci Chrystusowych, wysokie ma znaczenie, bo w nim widzimy naszego życia drogę, którą nam Opatrzność wskazuje przez mężów, podobnych Mojżeszowi; bo, powodowani rozkazaniem naszego Zbawcy, do wyższych, niż Izrael, powołani celów w duchownem życiu naszém, z Chrystusem Panem musimy powtórzyć:

Niech będą przepasane biodra nasze, a gorejące pochodnie w rękach naszych, abyśmy przygotowani byli każdego czasu wyjść z domu niewoli cielesnéj i oglądać on kraj, więcéj niż mlékiem i miodem płynący, on kraj zachwytów, prześliczne niebo, i wszyst-

kich widzeniem Boga szczęśliwych i błogosławionych.

Potrzeba więc mieć biodra przepasane.... potrzeba wyraźnie namiętności powstrzymać, zapanować koniecznie nad niémi, czyli wyrobić sobie tę piękną cnotę wstrzemięźliwości, która nadaje wszystkim sprawom życia naszego cechę umiarkowania, bo prowadzi nas drogą środkową, właściwą, przez Chrystusa Pana naznaczoną, a przez święty Kościół Jego najgoręcéj zalecaną, drogą, na któréj nie znamy upadków, ale ciągły wzrost w cnocie, nieprzepartą siłą do coraz wyższych doskonałości w życiu duchowém. Trudno wprawdzie nabyć sobie tego cudownego bo zbawczego podarku, z niebios danego ludziom; łatwo go stracić, bo jak gwałtownie i najgwałtowniéj uderzają na nas namiętności, tak znów słabi jesteśmy aż za wiele, by się im stanowczo oprzéć i czynimy, niestety, jak stworzenia, które nié mają rozumu (ps. 31, 9). To téż, by sobie większą pewność wyrobić przez nabycie cnót bożych na drodze do szczęścia wiekuistego, wkłada człowiek na biodra swoje pasek św. Franciszka, który ma wciąż przypominać, jakiéj nam cnoty potrzeba, aby potężnym być, jako Pan, i mężnym, jako Pan, dla uczestnictwa w chwale Jego wiekuistéj.

Nadto: żąda Chrystus Pan, *aby pochodnie gorejące były w rękach naszych*; żąda więc silnie i dobitnie, aby przykazanie miłości Boga i bliźniego, jako najwyższe, na którém zawisł zakon i prorocy, dokładnie wypełniono, aby nawet wszystkim znana była miłość wasza, dla któréj kochacie Boga, jako dobro najwyższe, a bliźniego dla Pana Boga, nie szczędząc ofiar i poświęceń — aby zatém świętość życia waszego ukazała się przed współbracią w dobrych uczynkach waszych.

Inaczéj zaś nie dopełnimy posłannictwa naszego, ani zdołamy wyjednać sobie przez zasługi Chrystusowe szczęśliwości w niebie, jeżeli nas przykazania Pańskie nie zwiążą oném wzniosłém i szlachetném poczuciem ścisłego wypełnienia obowiązków naszych, jeżeli w duszy naszéj nie zajaśnieje to wcale praktyczne a konieczne przekonanie, że się Zbawicielowi nie przypodobamy, jeśli, wedle św. Grzégorza, papieża, obok dobrych uczynków nie zachowamy czystości obyczajów. „Ani więc czystość wielka jest bez dobrych uczynków — mówi święty Grzégórz — ani dobre uczynki bez czystości“.

Niech będą zatém przepasane biodra wasze i pochodnie gorejące w rękach waszych.

Chciejmy zrozumieć tajemnicę życia naszego, bo to nasz, mili słuchacze, najwyż-

szy interes, to szczęście nasze, nasz jedyny, bo piérwszy obowiązek. — Przypatrzmy się ubiegłym wiekom, w których zajaśniał wielki, bo seraficki św. Franciszek, bo one same nawet potwierdzą poprzednie prawdy i one odpowiedzą na pytanie, kiedy człowiek najszczęśliwszym nazwać się może.

Rzekł raz Duch św. o Żydach (Deut. 32, 15): Roztył miły i odźwierzgnął; roztywszy, stłuściawszy, napęcniawszy, opuścił Boga, Stworzyciela swego i odstąpił od Boga, Zbawiciela.

Te słowa i o tych czasach powtórzyć można, bo choć nie brakło umysłów prawdziwie apostolskich, przecież nad wyraz grasować poczęła rozpusta, — zbytek zawładnął sercem ludzkiém, a miękkie wezgłowia i pozłociste szaty i pyszne pałace nektarem złudnéj rozkoszy poiły wielkich i małych. Bogaczów bezsprzecznie w największéj liczbie zwerbowała do szeregów swych szalona bogini szczęścia, aby się szyderczo pieścić ich widokiem, z ich upadku tryjumfować, na ich martwéj piersi roztoczyć nowych blasków pozory i nowe, nierównie większe odnieść zwycięstwo, bo wszczepić zupełną niepamięć na Boga, racz6j zaparcie się Boga i własnéj godności i do przepaści zwątpienia rzucić wszystkich tych, „których Bóg jest brzuch, a chwała

ich w sromocie ich, którzy ziemskie rzeczy miłują".

Jedna ostateczność rodzi drugą. Wnet około 1160 roku Piotr Waldo z Lugdunu, party nienawiścią rozpustnego życia, zbyt ufny w swe siły, sprzedał majątek swój, rozdał ubogim i zachęcał, nawet piorunującemi słowy chciał zmuszać do ubóstwa, wszystkim opowiadanie słowa bożego polecając. Czy źle uczynił?

Zapewne, gdyby nie pycha, dla której przyznawał sobie tylko głoszenie św. Ewangielii, gdyby nie fałsz, iż Kościół katolicki już nie jest Kościołem Chrystusowym it.d., byłby stanął rzeczywiście na świeczniku obrońcy praw boskich i ludzkich. — Kogo innego Opatrzność przeznaczyła do urzeczywistnienia wielkich idej. Nim na cnoty wielkiego męża, który nam w całem życiu od dzisiejszego dnia towarzyszyć będzie, zwrócimy baczną uwagę, musimy dodać, iż, jak wtenczas, jedni przez zbytek w rozkoszach wyzionęli ducha, aby się kiedyś na wieczne przekleństwo ocucić, tak drudzy, gardząc ich na wskroś rozpustnem życiem, przecząc wszystkiemu, wpadli w otchłań niewiary i herezyi i równego pierwszym zepsucia.

I czemu, zapytacie, Kościoł św. tak smutne oglądał czasy, czemu na jego łonie tak

nikczemne budziły się prądy, czemu potém do walki zerwały się tłumy?

Rzecz prosta: między wieloma przyczynami nie umiano głównie uszanować słów bożych, ani ich słuchać nie chciano; stąd niewstrzemięźliwość wzrosła u jednych i drugich, bo ani pomyślano o cnocie prawdziwéj pokory, która najwięcéj podoba się niebu — nie pomyślano o tém, co zapłonęło w sercu św. Franciszka z Asyżu: ubóstwo bez granic i najgłębsza pokora, — cnoty, które nie tylko podnoszą serce do czystości charakteru, ale ją ustalają i zapewniają, cnoty, które najpewniéj tarasują przystęp zło wrogim upadkom, najcudowniejszym otoczone blaskiem bożéj łaski.

Niech zresztą do serc Waszych przemówi Maryja, Matka samego Boga, która zawsze najpokorniejsza, najpokorniejszą daje odpowiédź zwiastującemu Archaniołowi, bo mówi: Otom ja służebnica Pańska; niech mi się stanie według słowa Twego. Z podobną pokorą największy z Proroków Jan św., zapytany, czy on jest Mesyjaszem, odpowiada Żydom: iż Mesyjaszowi nie godzien, żeby rozwiązał rzemyk u trzewika Jego. Na skrzydłach niebiańskiéj cnoty pokory wionęli duchem wiary, nadziei i miłości wszyscy mężowie święci i wszystkie święte Pańskie przed tron Najwyższego, aby czerpać

ze źródła szczęśliwości siłę wytrwania, męstwo szczególne w zwalczaniu namiętności, aby zyskać prawdziwe pojęcie ubóstwa, pogardę rozkoszy ziemskich, dla rozognienia w sercu szczytnego pragnienia rzeczy niebiańskich, aby śpiewać Panu każdej chwili życia prześliczne pienie Dawida!

„Przyjęliśmy, Boże, miłosierdzie Twoje wpośród Kościoła Twego. Jako Imię Twoje, Boże, tak i chwała Twoja na końce ziemi: sprawiedliwości pełna jest prawica twoja". (Psalm 47, 10 i 11).

Sądzę, że do głębi przekonani, „która jest wola Boża dobra i przyjemna i doskonała", całem sercem służyć będziecie Panu, że, podniesieni o jeden stopień po nad rządzącą namiętność, zwróciliście się z manowców na drogę, która zawiedzie Was pewnie do bramy szczęśliwej wieczności, pod przewodnictwem Jezusa Chrystusa, który rzekł: „Weźmijcie jarzmo moje na się, a uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego serca": a znajdziecie odpoczynek duszom waszym. Albowiem jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemię moje lekkie". (Mat. XI. 39 i 30).

W nagrodę zaś za dzwiganie wdzięcznego i słodkiego jarzma w cichości i pokorze, przyrzeka Pan wiele pociech zesłać nam z niebios, samego siebie ofiarując za sługę, bo mówi: Zaprawdę, powiadam Wam, *iż się*

przepasze, a każe im siąść, a przechadzając się będzie im służył. (Łuk. XIII., 37). Czegóż więcéj żądać może człowiek? Cóż, ach, bardziéj ucieszyć go może, jeżeli wie z całą pewnością, że się sam Pan przepasze, aby służył dobrym? Służymy Panu, a Pan służy nam — idziemy do Pana, który osobiście prowadzi nas do siebie — my się upokarzamy, a On nas wielmoży, służąc nam! Nic radośniejszego, milszego, ani wspanialszego, ale téż nic pewniejszego, bo któż przepasany umywał nogi Apostołom, po ostatniéj wieczerzy? Któż się dał związać w Ogrójcu, aby zawisnąć na krzyżu? A jeśli wtenczas, wobec wszystkich poniżony, jak nikt więcéj, cierpi dla nas Jezus Chrystus, aby nas wyrwać z więzów djabelskich i zamknąć przed wszystkimi dobréj woli wieczne męki w piekle, to tém pewniéj dziś Pan nieba i ziemi szczególniejszą otoczy Was opieką, żeście się dla Niego przepasali paskiem św. Franciszka, aby Imieniowi Jego przyczynić chwały na ziemi, przez pokorę i ubóstwo.

Kto Boga chwali, winien być pochwalon. Kto wszystkich dokłada sił, aby wciąż iść drogą krzyża za swym Zbawicielem, ręczę, że ogląda to prześliczne niebo, aby otrzymać nagrodę z rąk samego Zbawiciela.

Więc w górę serca, mili Bogu! bo na was oczy zwrócone nietylko otaczających, ale nawet Stolicy Apostolskiéj, Leona XIII., który zapewnia, iż ten zakon III świętego Franciszka połączy was „w tym celu, aby za pomocą pobożnych ćwiczeń zachować was przed niebezpieczeństwami zepsutego świata“.

W górę serca! bo wedle zdania zdrowo myślących ludzi (Périn) powołani jesteście do spełnienia wielkiéj misyi, do uzdrowienia wielu członków w ciele ludzkości — bo wy ciepłem serc waszych macie rozdmuchać ogień miłości Boga w sercach oziębłych.

A jeśli kto w domach waszych lub w sąsiedztwie waszém, aby nie obciążać się obowiązkami, lub aby użyć świata, sam trwożny i drugich od trzeciego zakonu św. Franciszka odstraszać będzie, powiédzcie mu, że im więcéj obowiązków dźwigamy dla Jezusa Chrystusa, tém pewniejsze zbawienie nasze; zapytajcie się bez obawy: czy i na śmiertelném łożu będzie żądać uciech tego świata? — Jeśli zaś nie zdołacie przekonać miłośników świata, iż jarzmo Pańskie lekkie, tedy czynami szlachetnémi wielu nawrócicie.

Pamiętajcie jednak jednę jeszcze przestrogę, którą, kończąc dzisiejsze przemówie-

nie, muszę powtórzyć z Chrystusem Panem: „Patrzcie, czuwajcie, a módlcie się.... (Mar. XIII.). A co wam mówię, wszystkim mówię: czuwajcie“ (tamże). Czuwajcie zatém, aby umiarkowanie w działaniu było szczególną zaletą waszą; czuwajcie, abyście przedewszystkiém strzegli przykazań Pańskich; czuwajcie, aby głęboka pokora wszędzie, miłość Boga i bliźniego zawsze były waszą bronią przeciw nieprzyjaciołom duszy waszéj; czuwajcie, bo wedle Grzégorza IX. jesteście żołnierzami Chrystusowymi, nowymi Machabejczykami, bo waszém nawet szczegółowém zadaniem wciąż stać na straży waszych zmysłów i nie tylko w Imię Boże dzielnie odbijać wszelkie napaści, ale nawet w rzeczach pozwolonych zachować wstrzemięźliwość pewną, aby tém łatwiéj dopełnić szczytnego posłannictwa.

Synowie Izraela, iż, na rozkaz Pański czuwając, gotowi byli do podróży, tego samego dnia wywiódł ich Pan z niewoli, aby ich zaprowadzić do ziemi mlékiem i miodem płynącéj, szczęśliwéj Palestyny. To samo szczęśliwe przejście przez burze świata i nas czeka zapewne; ten sam słup obłoku we dnie, a płomienny wśród srogich ucisków i gwałtownych nieszczęść będzie nam wskazywał drogę, abyśmy się wyzwolili z niewoli namiętności naszych, nim zrzu-

cimy ciało nasze do zimnego grobu, abyśmy, szczęśliwi, nie bez pewnéj trwogi i wesela zobaczyli, jak nieufni Bogu i twardego serca zatoną w bałwanach świata i w ogniu piekła na wieki. Wy Mu zaś będziecie śpiéwać zachwyceni: Byłeś wodzem w miłosierdziu Twojém ludowi, któryś odkupił i niosłeś go w mocy Twojéj do mieszkania Twego świętego (Ex. XV., 13). „Niech, zatém, będą przepasane biodra wasze i pochodnie gorejące w rękach waszych“.

O Tercyjarstwie.

(Ciąg dalszy).

Po odbyciu egzaminu, jak to wyżéj mówiliśmy, Dyrektor miejscowego zgromadzenia, powinien, gdzie się znajdują tak zwani dyskreci lub dyskretki czyli radni zgromadzenia, przedstawić im to wszystko, co wié o osobie, pragnącéj być przyjętą do Tercyjarstwa. Ma się rozumieć, że to wszystko należy czynić z wielką miłością i roztropnością. Rozebrawszy rzecz całą sumiennie, każdy daje sekretnie swoje zdanie, a większość głosów rozstrzyga sprawę. Taki sposób przyjmowania tam tylko można zachować, gdzie już Zgromadzenie jest założone

i odbywa swe posiedzenia; gdzie się zaś Zgromadzenie dopiero zakłada, tam, po odbyciu egzaminu, sprawę przyjęcia rozstrzyga sam Dyrektor.

Zanim się przystąpi do obłóczyn osoby, mającéj być przyjętéj do tercyjarstwa, potrzeba, aby ona przygotowała się do spowiedzi z całego życia, czyli spowiedzi gieneralnéj, a jeszcze lepiéj poprzedzić to rekollekcyjami. Po spowiedzi i Komunii świętéj następują obłóczyny, które, z rozporządzenia Innocentego XI, papieża, winny się odbywać wobec Zgromadzenia i w miejscu świętém, a nigdy w miejscu prywatném, wyjąwszy jakiego ważnego wypadku, naprzykład choroby. Osoby, prywatnie przyjęte do Tercyjarstwa, nie należą do żadnego Zgromadzenia, a ich nazwiska nie powinny się znajdować w spisie zgromadzeń tercyjarskich.

§. 2.

„*Niewiasty zamężne nié mogą być przyjęte do tercyjarstwa bez wiadomości i zezwolenia mężów swoich; z wyjątkiem takiego wypadku, gdyby spowiednik uznał, że można inaczéj postąpić*".

Pomimo, że dzisiaj tercyjarze nie noszą sukni czyli habitu publicznie, tylko szkaplérz i pasek pod zwyczajném ubraniem, mimo to Leon XIII, papież zostawia waru-

nek, aby zamężne niewiasty bez wiadomości i zezwolenia mężów swoich nie były do tercyjarstwa przyjmowane, a to dlatego, że, jak powiada św. Paweł: „Niewiasty niech będą podległe mężom swoim, gdyż mąż jest przełożonym niewiasty“. — Jednakże, gdy w dzisiejszych czasach mężowie w bardzo znacznéj części są tylko z nazwy Chrześcijanami, gdyż byli ochrzczeni, ale w duszy, w umyśle, w życiu codziennem są rzeczywistymi poganami i mogliby żonom swoim niesłusznie i nierozumnie wzbraniać tak chwalebnéj rzeczy, przeto dodaje Ojciec św., że spowiednik ma władzę rozstrzygnąć, czy należy o to przyzwolenie męża prosić, lub téż je pominąć. W razie pominięcia musiałaby żona prosić o uwolnienie od wszelkich umartwień, postów i bywania na zgromadzeniach, w tym razie, jeśliby mąż robił jéj z tego powodu nieprzyjemności i starał się temu przeszkadzać. To samo stosuje się do córki małoletniéj, zostającéj w domu rodzicielskim. Posłuszeństwo pod tym względem jest wielką cnotą i zasługą przed Bogiem.

§. 3.

„Tercyjarze powinni nosić mały szkaplérz i pasek ze sznurka, stosownie do zwyczaju;

jeśliby nie nosili, zaraz przywileje i prawa tracą".

Za czasów św. Franciszka i przez długie następnie czasy, tercyjarze nosili habit z grubego, brunatnego sukna i pas z powroza; później jednak, dla różnych okoliczności, zaczęto ten habit ukrywać pod zwykłém ubraniem. Gdy to było rzeczą niewygodną, z upoważnienia Julijusza II, papieża, zamieniono ten habit na szkaplérz dosyć duży: jedna jego część, za pomocą dwóch tasiemek, z tego samego sukna wyciętych, spadała z piersi, a druga z pleców, i przypasany był do ciała paskiem sznurkowym; było to więc niejako zmniejszenie habitu. Leon XIII, papież obecnie upoważnia do noszenia małego szkaplérza z brunatnéj materyi sukiennéj lub wełnianéj, którego jedna część spada na piersi, a druga na plecy, za pośrednictwem dwóch tasiemek wełnianych albo płóciennych, oraz noszenia paska ze sznurka konopnego lub wełnianego, na którym powinno być trzy węzełki. Pasek ten jak i tasiemki przy szkaplérzu, nie mogą być jedwabne.

§. 4.

„Mężczyźni lub kobiéty, wchodzący do zakonu Reguły Trzeciéj, mają czynić przez rok nowicyjat, potém profesyją według re-

guły, przyrzekając uroczyście szanowanie praw Boskich i posłuszeństwo Kościołowi; w razie przestąpienia warunków profesyi mają wykonać naznaczone przez ustanowioną władzę zadośćuczynienie".

Czas trwania nowicyjatu oznaczony jest na rok, a to w tym celu, aby się dobrze doświadczyć, czy ten rodzaj życia nie sprzykrzy się później, i aby bracia i przełożeni mieli czas zbadać nowicyjusza. Po upływie całego roku można dopiero złożyć profesyją. Są jednakże powody i okoliczności, dla których możnaby skrócić czas nowicyjatu, n. p. gdyby nowicyjusz wyjeżdżał w daleką bardzo podróż i nie prędko miał wrócić, a nie było nadziei, że w czasie podróży będzie mógł złożyć profesyją; lub w razie ciężkiej choroby, gdyby zachodziła obawa śmierci, to, dla zyskania odpustu zupełnego, można uprzedzić czas profesyi, lecz, po odzyskaniu zdrowia, nowicyjusz tak profesowany, uważany jest za nieprofesowanego; dopiero po ukończeniu czasu na nowicyjat przeznaczonego i po głosowaniu składa profesyją. Gdyby jednakże Dyrektor, bez słusznych powodów, skrócił czas nowicyjatu i pozwolił nowicyjuszowi profesyją wykonać, profesyja ta byłaby ważną, chociaż nieprawidłową.

Po upływie roku nowicyjatu, dyskreci

głosują, a większość głosów rozstrzyga o dopuszczeniu lub odmówieniu profesyi nowicyjuszowi. W razie równych głosów, rozstrzyga Dyrektor lub Wizytator zgromadzenia. Jeśli się nowicyjusza nie dopuszcza do profesyi, to go się tém samém wyłącza ze zgromadzenia.

Profesyja. Ś. Franciszek wyraźnie oświadcza, że nowicyjusz, składający profesyją, ma mówić: „*Przyrzekam, że zachowam*“, i t. d. Dlatego nié można używać wyrażenia, używanego z pobożności, gdzieniegdzie: „*Slubuję i przyrzekam Panu Bogu*“, i t. d. gdyż takie wyrażenie byłoby ślubem i niezachowanie go pociągałoby za sobą grzéch, a tymczasem św. Franciszek nie chce nikogo obciążać grzéchem. Tercyjarze zakonnicy i Tercyjarki zakonnice, prowadzący życie wspólne i za zgodą biskupa dyjecezalnego czyniący ślub czystości, ci tylko mają używać wyrażenia: „*Slubuję i przyrzekam Panu Bogu*“ i t. d.

Hymn o świętym Kazimiérzu.

Błogosławiona witaj dziécino!
Co jako wszystkie powolne dziatki,
Które spojrzeniem szukają matki....
Tyś za niebieską tęsknił krainą —
Wybrana z Nieba witaj dziécino!

Coś mimo zabaw miłéj ponęty,
Słyszał, jak Stwórca na Ciebie woła, —
Nad fraszki złote przeniósł krzyż święty,
Nad łoże miękkie progi Kościoła!
Boś czuł, że blaski świata przeminą...
Witaj nam! witaj święta dziecino!
Witamy czystą duszę młodzieńca,
Który jaśnieje dziś z Aniołami,
Za to, że nie chciał ziemskiego wieńca, —
A mając wybór między kwiatami,
Liliją obrał godłem dla siebie....
Dziś jak lilija zakwita w Niebie!
Lilijo! w duszy naszéj zakwitaj,
Czysty młodzieńce! witaj nam, witaj!
Witaj żołniérzu! którego męstwo
Umiało zwalczyć dusznego wroga, —
Któryś nad sobą odniósł zwycięstwo,
Którego męstwem jest bojaźń Boga!
Kto w Imię Boga walczy, nie zginie —
Witaj żołniérzu — chrześcijaninie!

*
* *

Witaj, o Książę cnotami słynne!
Twoje królestwo nie z tego świata,
Próżno ci hołdy składano winne,
Tyś i poddanych ukochał brata!
Koronę ziemską świat przygotował,
Już się nad Twoją spuszczała głową....
Tyś wziął koronę, ale cierniową...
Bóg za to wieczną w Niebie zachował!
Anioł ci z kwiatów równiankę wiąże.,.
Witaj nam! witaj Anielski Książę!
I zwłoki Twoje witamy święte!
Od kilka wieków jakby uśpione,
Czyste, zniszczeniem żadném nietknięte,
Witajcie zwłoki błogosławione!

Twe święte szczątki na piersiach nosim,
Rozgrzéwasz serca nam do modlitwy...
I Ciebie, Książę Litewski, prosim,
Z przybytku Niebios broń naszéj Litwy!
Ty będziesz tarczą co nas osłoni,
Witaj, o Książę naszéj Pogoni!
Witaj Młodzieńcze! witaj Rycerzu!
O witaj! witaj nam Kazimierzu!
Ach! kiedyż w Niebo będziem wezwani?
Kiedyż od Ciebie będziem witani!??

Księżna Puzynina.

Opis otwarcia Nowicyjatu

dla misyjonarzów zakonu O. O. Kapucynów w Smirnie.

(Wyjęty z dziennika rzymskiego „*Voce della Verità*“).

Pragnąc sprawić przyjemność czytelnikom Waszego, dobrze zasłużonego Kościołowi pisma, donoszę wam w krótkości o założeniu w okolicach Smirny *w Budjea*, w przecudownéj miejscowości przez O. O. Kapucynów *Nowicyjatu centralnego*, w celu wykształcenia tam przyszłych misyjonarzów dla misyj, którémi ten zakon kieruje.

Z tego opisu poznacie, jaką pracę podjąć i jak gorliwych musiał dołożyć starań Najprzewielebniejszy Ojciec Egidyjusz z Kor-

tony, Gienerał zakonu O. O. Kapucynów dla przyprowadzenia do skutku tego niezmiernéj wagi dzieła, do czego pobudzała go i ojcowska troskliwość o dobro swego zakonu, i myśl podniesienia jego znaczenia, jako téż i chęć dodania bodźca do rozwinienia na większą skale misyj, jakie ten zakon ma w Azyi, Afryce i Ameryce; potrzeba bowiem tych misyj właśnie dawała sie czuć coraz bardziéj i bardziéj. Stąd wielkie znaczenie założenia tego nowicyjatu przygotowawczego na Wschodzie, z którego, da Bóg, wyjdą ewangieliczni pracownicy do uprawy Winnicy Pańskiéj, i w niedalekiéj przyszłości urzeczywistnią, spodziéwać się należy, pokładane w nim wielkie nadzieje.

Po dokonaniu tedy potrzebnych przygowań i otrzymaniu od Najwyższego pastérza Jego świątobliwości *Leona XIII.* kanonicznego aktu fundacyjnego, położony został piérwszy kamień węgielny przez J. Eks. ks. Andrzeja Polikarpa *Timoni'ego* arcybiskupa Smirny i wikaryjusza apostolskiego Małéj Azyi, w obecności francuskiego konsula gieneralnego i wielkiego zgromadzenia ludu. Wszyscy znajdujący się na téj uroczystości zanosili ku Bogu za pomyślność podjętego dzieła najgorętsze modlitwy, przejęci do

głębi duszy uczuciem prawdziwie katolickiém. Było to dnia 17 kwietnia 1882 roku.

Wślad za tém, Najprzewielebniejszy Ojciec Gienerał główny dozór i kierunek budowli klasztoru powierzył P. O. *Salwatorowi z Granitii*, prefektowi apostolskiemu misyj zakonu O. O. Kapucynów. Gdy jednak chodziło tu nie o mały domek, lecz o wystawienie wielkiego klasztoru, w którymby się mogło pomieścić 50 zakonników, oczywiście przewielebny Ojciec Salwator sam nie mógł wszystkiemu podołać; w tym więc celu przybrał sobie do pomocy przewielebnego *Ojca Benedykta z Guarcino*, obeznanego dobrze z tego rodzaju sprawami. Jakoż Ojciec Benedykt z powszechnym zadowolnieniem doprowadził pomyślnie wszystko do końca.

Gorliwością tedy i usilnością tych dwóch Ojców stanął klasztor i kościół w ciągu jednego niemal roku, tak, że już 2 sierpnia 1883 roku wyżéj rzeczony arcypiskup Smirny mógł poświęcić kościół, klasztor i dzwon kościelny. Druga ta ceremonija o wiele była świetniejszą od piérwszéj, podniesiona do większego znaczenia nadaniem przez Jego świątobliwość Ojca świętego odpustu zupełnego na cały czas trwania trzydniowéj uroczystości. Dana tedy została pobożnemu i wiernemu ludowi spo-

sobność wyrażenia swych dziękczynień Bogu Najwyższemu za obdarzenie téj wioseczki *Budjea* świątynią, a nadto zgromadzeniem zakonném.

Dla uwieńczenia tego dzieła brakowało jeszcze tylko otwarcia nowicyjatu i przyobléczenia w święte serafickie szaty tych wszystkich, którzy z największém upragnieniem oczekiwali téj łaski, przygotowując się do jéj przyjęcia w dwóch klasztorach Kapucyńskich w Filipopoli i w San Stefano.

Na ten ostatni obchód przeznaczony został dzień 8 września, dzień poświęcony uroczystości Narodzenia Najśw. Matki Bożéj; gdy jednak, z powodu szérzącéj się pogłoski o cholerze w Egipcie i zaprowadzonéj wskutek tego kwarantanny, kurs parowych statków się spóźniał, uznano za stosowne odłożyć obchód *obłóczyn nowicyjuszów* na 4 października, na uroczystość przechwalebnego serafickiego Ojca naszego św. Francisza z Asyżu. Z nastąpieniem zaś tego tak bardzo pożądanego dnia przewielebny *Ojciec Salwator*, który właśnie został zamianowany komisarzem gieneralnym i przełożonym klasztoru nowicyjackiego, dołożył największych starań, aby uroczystość mogła się odbyć jak najsolenniéj i z największą okazałością.

Na uroczystość tę przybyło trzech dostojników Kościoła: Jego Ekscelencyja ksiądz arcybiskup Smirny, Jego Ekscelencyja ks. *Menini*, koadjutor wikaryjusza apostolskiego Filipopoli i JEks. ks. *Cannavò*, biskup Kandyi, dwaj ostatni z zakonu Kapucynów. Dnia 4 października o godzinie 10 celebrował pontyfikalnie JEks. ks. *Cannavò*, po południu zaś o godzinie 4 dopełnioną była rozrzewniająca ceremonija obłóczyn. Przewodniczył jéj sam arcybiskup Smirny, w asystencyi dwóch wyżéj rzeczonych biskupów, którzy, dla wzruszenia, od łez wstrzymać się nié mogli. Całe zgromadzenie zakonne było przytomne i niezliczone rzesze ludu.

Gdy zaś przewielebny przełożony nowicyjatu przyoblékł według rytuału zakonnego w habity dziewiętnastu aspirantów, JEks. ks. *Menini* z żarliwością prawdziwie apostolską wypowiedział znakomitą mowę, zastósowaną do okoliczności, i wszystkich do łez poruszył, zwłaszcza, gdy się zwrócił do młodych *nowicyjuszów*, wskazując im za wzór do naśladowania w doskonałości zakonnéj dopiéro co zgasłego *Ojca Piotra z Settingiano*, zmarłego 6 sierpnia bieżącego roku, który przez wiele lat był przełożonym tutejszéj misyi (w Smirnie), i zjednał sobie, przez swoje niepospolite

cnoty powszechne uznanie i najwyższe poważanie.

Kiedy skończył JEks. ks. Menini, powstał i zabrał głos niespodziewanie J. Eksc. Arcybiskup Smirny i z niepospolitą wymową odezwał się we francuskim języku do zgromadzonych, dając nieocenione i najtrafniejsze rady młodym nowicyjuszom, celem osiągnięcia doskonałości, jakiej od swoich synów wymaga i żąda zakon seraficki.

W końcu wszyscy trzéj dostojnicy i prałaci dali swe pastérskie błogosławieństwo, odśpiéwano hymn ambrozyjański, a J. Eksc. Arcybiskup Smirny, który całéj téj uroczystości przewodniczył, udzielił Najświętszym Sakramentem potrójne błogosławieństwo.

Niewątpliwie seraficki patryjarcha uradowany był uroczystością tą swych synów, a niezawodnie wstawi się do Boga Najwyższego i wyjedna szczególniejsze błogosławieństwo niebieskie dla tych trzech najdostojniejszych prałatów, którzy zaszczycili Jego zakon Kapucynów, biorąc udział w ich uroczystości, i dla Najprzewielebniejszego Ojca Gienerała zakonu i dla definitorów gieneralnych, którzy powzięli byli zamiar tak wielki i doniosły, i który, tylko dzięki pomocy całego zakonu, tak rychło mógł przyjść do skutku, a w końcu i dla

téj szlachetnéj młodzi, dla nowicyjuszów, który, wzgardziwszy nędznym i przewrotnym światem, obrali sobie szczytny stan ubóstwa i najzupełniejszego wyrzeczenia się, ażeby, w następstwie, otrzymawszy przeznaczenie apostolskie, przyczynić się mogli do rozproszenia ciemności, w jakiéj pogrążonych zostaje milijony niewiernych.

W końcu dołączamy wykaz osób, którzy przez zarząd zakonny przeznaczeni zostali na mieszkanie do tego nowego klasztoru nowicyjackiego:

1) Przewiel. Ojciec *Salwator z Granitii* (prowincyja Messyna), przełożony misyi Kapucynów w Smirnie, i gwardyjan klasztoru nowicyjackiego,

2) Przewiel. Ojciec *Serafin z Lugo* (prowincyja Bolonija) Vice-komisarz i Magister nowicyjuszów,

3) Wielebny Ojciec *Antoni z Forano* (prowincyja rzymska) Vice-Magister.

4) Przewiel. Ojciec *Benedykt z Guarcino* (prowincyja rzymska), Ex-Prowincyjał.

5) Wiel. Ojciec *Ludwik z Lisciano* (prowincyja rzymska).

6) Wiel. Ojciec *Leonard z Düsseldorfu* (prowincyja westfalska).

7) Wiel. Ojciec *Jan Chrzciciel z Friendolsheim* z Alzacyi (prowincyja Tolozy).

Nadto 4 braciszków profesów laików, wreszcie 19 nowicyjuszów, w liczbie których 9 Bułgarów. Wszystkich 30 zakonników.

Patron na marzec:
Święty Józef i III. Zakon.

Za pomocą Bożą rozpoczynamy miesiąc marzec, — ów miesiąc, który w szczególniejszy sposób jest poświęcony czci świętego Józefa.

Przedewszystkiém jednak członkowie III. Zakonu winni się poczuwać do głębokiego uwielbienia Opiekuna Jezusa Chrystusa, jeżeli chcą być prawdziwémi dziećmi św. Ojca Franciszka. Po wszystkie bowiem czasy synowie św. Ojca Franciszka wspólnym zapałem i wielką czcią byli i są przejęci ku Niepokalanemu Poczęciu N. M. P. i ku Jéj czci Oblubieńcowi Józefowi św. Tę zatém podwójną cześć, jako drogoceną pamiątkę, powinniśmy w tym miesiącu rozpamiętywać, jak to św. Franciszek z Asyżu dzieciom swoim polecił. Dzieje Zakonu wykazują jasno tę prawdę; co nietylko jest wielką pociechą, ale nadto i pilną zachętą dla każdego dziecka św. Ojca Franciszka, aby się polecać wszechwładnéj opiece św. Józefa i szukać przytułku pod płaszczem

Niepokalanéj Dziewicy. Uciekajmy się więc do tego podwójnego portu, z żywą wiarą w żegludze życia naszego, przepełnionego, że tak powiém, rozlicznémi niebezpieczeństwy.

Montalembert mówi w jednem ze swoich dzieł, że cześć Najśw. Maryi Panny przedewszystkiem, za staraniem synów świętego Ojca Franciszka, nabrała blasku chwały i powszechnego, ogólnego rozwoju, na który dzisiaj z błogą serca radością, możemy spoglądać. Lecz to samo koniecznie wypada nam przyznać i względem czci świętego Józefa.

Po Benedykcie XIV. byli synowie św. Ojca Franciszka pierwszymi, który w zachodnim kościele dali początek temu nabożeństwu. Następnie papież Sykstus IV., także syn św. Ojca Franciszka, rozszérzał gorliwie nabożeństwo do świętego Józefa, nadając mu rozliczne odpusty; w końcu, już w naszych czasach, Pius IX. ogłosił, dla większéj naszéj pociechy, świętego Józefa patronem całego Kościła, a tak uświetnił dzieło poprzedników swoich.

We wszystkich krajach i częściach kuli ziemskiéj usiłował Zakon św. Ojca Franciszka rozszérzać. Tak, że dzisiaj nie ma już prawie klasztoru, któryby nie miał ołtarza, poświęconego Jego czci. Któżby był

w stanie zliczyć owe liczne misyje, owe miasta i państwa, tchnące dzisiaj duchem prawdziwie religijnym, które zawdzięczają swe powodzenie opiece św. Józefa? Niepodobna wyliczyć uczonych i świątobliwych mężów Zakonu świętego Ojca Franciszka, którzy jużto słowem, jużto pismem tę cześć zaprowadzili pomiędzy katolikami.

Któż naprzykład może bez wzruszenia czytać przewyborne pisma św. Bonawentury lub objawienia św. Brygidy? Nie możemy tutaj pominąć, co Najśw. Maryja Panna czcigodnej Maryi z Agredy powiedziała w jednem objawieniu: „Usiłuj, kochana córko, codziennie wzrastać w uwielbieniu i miłości ku temu wielkiemu świętemu, którego Bóg tak licznemi łaskami udarował. W każdej potrzebie możesz jego pomocy i ratunku używać; a nawet i inne osoby, o ile to jest w twej mocy, zachęcaj do modlitwy, ku niemu, — albowiem Bóg chętnie to sprawia na ziemi, o co Go w niebie mój Oblubieniec prosi. Za jego modlitwą, Bóg udzielił już ludziom bardzo wiele łask“. Święta Teresa mówi sama o sobie, że sama otrzymała to od Boga, o co Go prosiła przez przyczynę świętego Józefa.

Święty Bernard z Sieny, ten wielki wielbiciel św. Józefa, nie mógł nawet wyrazów wynaleźć na wysławienie Jego; tak dalece,

że prawie w każdém kazaniu miał wzmiankę o wielkim wpływie św. Józefa na nasze modliwy. Z tych i bardzo wielu innych przykładów, które na dzisiaj pomijamy, weźmy sobie za zadanie: że jeżeli pragniemy być prawymi synami św. Ojca Franciszka, to koniecznie powinniśmy czcić i modlić się do św. Józefa; a tak nietylko dla siebie i dla naszego zakonu, ale dla całego świętego Kościoła wybłagamy obfite Boże błogosławieństwo, — a nadto w owéj strasznéj chwili, godzinie śmierci, będziemy mieć Orędownika, bo jeżeli kiedy, to najbardziéj w godzinie śmierci święty Józef wspomaga swoich czcicieli. Niech w ustach i sercach naszych brmi to św. Imię w codzienéj naszéj modlitwie, na wzór Piusa IX., owego Wielkiego Tercyjarza: „O św. Józefie, patronie i wodzu nasz, wspieraj nas i Kościół święty". Amen.

Odpusty zupełne,

nadane wiecznémi czasy, w kościołach Braci Mniejszych św. O. Franciszka.

Marzec.

5 marca św. Jana od Krzyża, wyznawcy I. Zakonu.

11 „ św. Katarzyny z Bononii, Panny II. Zakonu.

Kroniczka.

Kraków 1884. Przyjęci w dzień Świętych Trzech Króli w kaplicy Loretańskiej Najświętszéj Maryi Panny u O. O. Kapucynów, na zebraniu miesięczném przez Ojca Krescentego następni do Trzeciego Zakonu:

1. Anna Zuzanna, im. z. Hijacynta, Maryja.
2. Karolina Makowska, im. z. Franciszka. Maryja.
3. Katarzyna Mol, im. z. Weronika, Maryja.
4. Józef, Antoni Wawrzyniecki, im. z. Piotr, Maryjan.
5. Maryjanna, Jadwiga Ferkówna, im. z. Paulina, Maryja.
6. Błażéj, Maciéj Szczepański, im. z. Mateusz, Maryjan.
7. Agnieszka Pitówna, im. z. Marcyjanna.
8. Maryja, Giertruda Nawarowa, im. z. Stefanija.
9. Jadwiga, Zofija Nera, im. z. Pelagija. Maryja.
10. Agnieszka Budziaszkowa, im. z. Hugolina, Maryja.
11. Karolina, Honorata Trynkówna, im. z. Feliksa, Maryja.
12. Urszula Burzyńska, im. z. Humilijanna, Maryja.
13. Joanna Bargiela, im. z. Angiela, Maryja.
14. Antonina, Domicella Baranowska, im. z. Józefa,
15. Izabella Lewicka im. z. Klara.
16. Katarzyna, Anna Grudzińska, im. z. Franciszka.
17. Leopoldyna Czerwińska, im. z. Maryja, Róża.
18. Helena Mińska, im. z. Paulina.

W kościele O. O. Kapucynów w Krakowie dnia 26 stycznia przyjął III. Zakon św. Ojca Fran-

ciszka, Wiel. ksiądz Szymon Krupiński wikary z Dobczyc, a dnia 28 Wieł. ksiądz Jan Karol Szczepański ze Zgromadzenia XX. Misyjonarzów krakowskich. Obaj przybrali sobie imiona Franciszek, Maryja.

Dnia 27 stycznia 1884 roku, jako w dzień śmierci, a raczéj urodzenia dla nieba św. Anieli Merici, założycielki zakonu św. Urszuli, a poprzednio tercyjarki św. Ojca Franciszka z Asyżu, przyjęły tenże trzeci zakon chwalebnego Patryjarchy w klasztorze W. W. P. P Urszulanek w Krakowie, po odprawionéj uroczyście sumie przez O. Krescentego, Kapucyna, dyrektora III. zakonu, Siostry zakonne :

a) *Chórowe :*

1. M. Stanisława Sułkowska, im. z. Józefa, Aniela.
2. M. Anastazyja Połomska, im. z. Benedykta.
3. M. Walentyna Szatkowska, im. z. Albina.
4. M. Ksawera Wojciechowska, im. z. Aniela, Magdalena.
5. M. Aniela Wojciechowska, im. z. Franciszka,
6. M. Serafina Jackowska, im. z. Aniela Katarzyna.

a) *Siostry Konwerski :*

7. M. Barbara Osowska, im. z. Weronika.
8. M. Magdalena Wieruszewska, im. z. Aniela.
9. M. Hyjacynta Szczepańska, im. z. Dominika.
10. M. Łucyja Orlińska, im. z. Anna.
11. M. Cecylija Muszowna, im. z. Józefa.
12. M. Franciszka Sroczanka, im. z. Bonawentura.

Tenczynek. — Rok stary 1883 zakończył przykładnie, po katolicku! Tercyjarzów przystąpiło du-

żo do Sakramentu pokuty św., zrzucając stare grzéchy i nałogi z dniem ostatnim roku, a sposobiąc duszę na następny dzień, do Komunii Najświętszéj.

O godzinie 5 wieczornéj dzwon, ślicznym swoim dźwiękiem zwołał parafijan do kościoła; kościół był przepełniony, oświécony rzęsiście. — Nastąpiło wystawienie Najświętszego Sakramentu: — Odśpiéwano uroczyście z głębi serc z żalem kruszącą oną modlitwę: *Przed oczy Twoje, Panie, winy nasze składamy*, — Święty Boże; — potém nauka od ołtarza przez celebrującego Ojca Krescentego, Kapucyna z Krakowa, którą rozpoczął od słów Joba: *„Fuissem quasi non essem; byłem, jakobym nie był"*, przedstawiając, krótkość tego życia, a które jeżeli upłynie bezbożnie, znajdzie człowiek dla siebie tylko smutek, udręczenie, i potępienie itd. — Nastąpił potém hymn dziękczynny: *Te Deum laudamus*, i *Salvum fac*, wreszcie błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. — Dzień Nowego Roku 1884 znów powitał rano dzwon nowy silnym, dźwięcznym głosem, i sprowadził, przy pięknéj pogodzie, tłumy parafijan na nabożeństwo, i do spowiedzi św. i do Komnnii Najśw., i do przyjęcia Tercyjarstwa wielu osób z parafii Tenczyńskiéj, które Ojciec Krescenty przyoblékł w Szkaplérze i Paski św. Ojca Franciszka. Potém o godzinie 9 celebrował Mszę świętą uroczystą, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, wśród któréj miał kazanie miejscowy proboszcz ks. dr. Smoczyński. Imiona braci i sióstr III. zakonu, przyjętych w dniu tym z różnych wiosek są następne:

Z Tenczynka:

1. Barbara Gacek, im. z. Józefa, Maryja.
2. Jan Grzybek, im. z. Paweł, „
3. Marcin Remin, im. z. Józef, „
4. Katarzyna Drózd, im. z. Paulina, Maryja.

5. Agnieszka Spyt, im. z. Antonina, Maryja.
6. Maryjanna Dudkowa, im. z. Janina.
7. Wiktoryja Szczurkowa, im. z. Józefa, Maryja.
8. Rozalija Raczyńska, im. z. Janina Maryja.
9. Józef Prosta, im. z. Piotr, Maryjan.
10. Maryjanna Kania, im. z. Rozalija, Maryja.
11. Jan Korbiel, im. z. Paweł.

Z Rudna :

11. Rózalija Rysianka, im. z. Paula.
12. Maryjanna Drab, im. z. Józefa.
13. Magdalena Rysina, im. z. Janina.
14. Wojciech Ryś, im. z. Piotr.
15. Anna Motyl, im. z. Alojza, Maryja.
16. Walenty Ślusarczyk, im. z. Piotr, Maryjan.
17. Franciszek Pałka, im. z. Alojzy, Maryjan.
18. Tekla Pałka, im. z. Józefa, Maryja.
19. Maryjanna Drab, im. z. Alojza.
20. „ Ryś, im. z. Alojza.
21. Małgorzata Spytkowska, im. z. Alojza.

Z Filipowic :

23. Bronisława Siemek, im. z. Józefa, Maryja.
24. Maryjanna Remin, im. z. Antonina, „
25. Agnieszka Nowak, im. z. „ „
26. Katarzyna Siemek, im. z. Petronela.

Z Woli :

27. Agnieszka Drabik, im. z. Alojza, Maryja.
28. Maryjanna Cierpień, im. z. Paulina.
29. Józef Bednarczyk, im. z. Antoni, Maryjan.
30. Rozalija Kuklina, im. z. Antonina, Maryja.
31. Maryjanna Zarzycka, im. z. Józefa.
32. Katarzyna Ryś, im. z. Janina, Maryja.
33. Franciszek Ryś, im. z. Paweł, Maryjan.
34. Anna Niechwiéj, im. z. Weronika, Maryjan.
35. Maryjanna Zbik, im. z. Antonina.
36. Szczepan Niechwiéj, im. z. Ambroży.

Przemyśl. W kościele W. W. O. O. Reformatów przyjęte w styczniu r. b. do III. zakonu:

1. Franciszka Królska, im. z. Weronika.
2. Maryja Rękawiczówna, im. z. Paulina.
3. Salomeja Presner, im. z. Marta.
4. Józef Mól, im. z. Szymon.

Górny Szląsk wielkiém nabożeństwem pała ku świętemu Ojcu Franciszkowi Seraficznemu i coraz więcéj przybywa tam dzieci duchownych świętemu Patryjarsze!

Zasiéw ziarna ewangielicznego, w tak ciężkich czasach dla Kościoła św. katolickiego, zwłaszcza w państwie Pruskim, wielkie przynosi owowe! — Wierni katolicy coraz z większą wiarą i miłością stoją silnie w Kościele Chrystusowym, — i coraz więcéj oddychają pobożnością prawdziwą, — jedni drugich zachęcając dobremi przykładami, cnotami, i wspólną miłością!

Oto po Wielkiéj Nocy, 22 kwietnia 1883 roku, w *Miasteczku*, którą to miejscowość Prusacy przezwali *Kieferstädtel*, pod Gliwicami gdy cała parafija tamtejsza odprawiała spowiédż św. wielkanocną, gdy usłyszała o życiu św. Ojca Franciszka Zakonodawcy, i o wielu, wielu Świętych z tego zakonu, gdy usłyszała o katolikach, w różnych krajach, żyjących wedle przepisów św. Patryjarchy, nawet i wśród świata, wśród różnych obowiązków, i znajdujących prędsze uświęcenie, a następnie i zbawienie, na piérwszy raz 157 osób przyjęło tę regułę św. Ojca Franciszka, i zostały wpisane do szeregów dzieci duchownych trzeciéj reguły.

Teraz, gdym odwiédzał swoich duchownych Braci i Siostry w tymże Miasteczku, na dzień Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, jako szczególniéjszéj patronki całego zakonu św. Ojca

Franciszka, wszyscy Bracia i Siostry przygotowali się do téj uroczystości, i otrzymali błogosławieństwo papieskie, jak święta reguła przepisuje.

Następnie: jeszcze wielu przybyło Braci i Siòstr do tegoż zakonu i w ten dzień byli przyjęci; imiona ich są następujące:

1. **Aleksy Franciszek Czech, im. z. Lucyjusz**, przełożony Tercyjarów.
2. Józef Kętnowski, im. z. Feliks
3. Józef Sojka, im. z. Antoni.
4. Anna „ im. z. Barbara.
5. Jan Fik, im. z. Franciszek.
6. Ignacy Franik, im. z. Józef.
7. Maryjanna Franik, im. z. Klara.
8. Józef Czech, im. z. Alojzy.
9. Franciszek Foltek, im. z. Józef.
10. Franciszka „ im. z. Agnieszka.
11. Anna Bogut, im. z. Elżbiéta.
12. Rozalija Bateczko, im. z. Maryja.
13. Józef Drózt, im. z. Franciszek.
14. Barbara Swoboda, im. z. Klara.
15. Anna Czech, im. z. Agnieszka.
16. Emanuel Kuberek, im. z. Franciszek.
17. Marta Paszek, im. z. Franciszka.
18. Agnieszka Smolka, im. z. Teresa.
19. Karolina Czech, im. z. Łucyja.
20. Anna „ im. z. Maryja.
21. Maryja Foltek, im. z. Katarzyna.
22. Monika Mrącz, im. z. Maryja.
23. Maryjanna Leśniak, im. z. Barbara.
24. Emil Kętnowski, im. z. Bonawentura.
25. Maryja Matuszczyk, im. z. Barbara.
26. Otylija Folwarczna, im. z. Serafina, Maryja.
27. Maryja Dzięcioł, im. z. Anna.
28. Paweł Syndor, im. z. Feliks.
29. Franciszka Syndor, im. z. Agnieszka, Maryjanna.
30. Augusta Sojka, im. z. Maryja, Klara.

31. Maryjanna Franik, im. z. Franciszka.
32. Florentyna Nowaczek, im. z. Antonina.
33. Franciszka Roczeń, im. z. Maryja.
34. Emma Werr, im. z. Anna.
35. Eleonora Wrzesek, im. z. Klara.
36. Maryja Szopka, im. z. Anna.
37. Maryja Erfort, im. z. Joanna.
38. Józefa Pawliczek, im. z. Joanna.
39. Franciszka Czech, im. z. Agnieszka.
40. Franciszka Rakoc, im. z. Koléta.
41. Rózalija Mitas, im. z. Elżbiéta.
42. Edward „ im. z. Franciszek.
43. Maryjanna Pieczka, im. z. Małgorzata.
44. Maryjanna Kijas, im. z. „
45. Joanna Sojka, im. z. Franciszka.
46. Józef Folwarczny, im. z. Franciszek.
47. Joanna Szmotłok, im. z. Maryja.
48. Emilija Czerska, im. z. Barbara.
49. Maryjanna Dziuba, im. z. Magdalena.
50. Józefa Kowalska, im z. Apolonija.
51. Jadwiga Brum, im. z. Franciszka.
52. Maryjanna Moś, im. z. Apolonija.
53. Franciszek Stoś, im. z. Antoni.
54. Józefa Matysek, im. z. Agnieszka.
55. Franciszka Kowal, im. z. Anna.
56. Ewa Pakosz, im. z. Anna.
57. Józef Czech, im. z. Feliks.
58. Paulina Boruś, im. z. Klara.
59. Antoni Kowalski, im. z. Józef.
60. Maryjanna Kijas, im. z. Małgorzata.
61. „ Zgraja, im. z. Franciszka.
62. „ Płoka, im. z. Magdalena.
63. Joanna Sojka, im. z. Franciszka.
64. Franciszka Rakoć, im. z. Koleta.
65. Franciszek Drózd, im. z. Alojzy.

Ks. Krescenty, Kapucyn,
Dyrektor III. zakonu.

Z Mielnicy. — Jeżeli gdzie, to w naszéj parafii najbardziéj potrzebném było założenie Zakonu św. Ojca Franciszka III. reguły, gdyż okolica ta leżąc w zakątku, otoczonym z dwóch stron schizmatycką Rosyją, narażoną jest na agitacyje, przeciwne wierze świętéj katolickiéj. Drugiém złem jest to, że dla poważnéj liczby katolików obrządku rzymskiego przy stosunkowo, w tym zakątku Galicyji, małéj liczbie kościołów, obsługa duchowna tychże przez kapłanów jest niedostateczną, skutkiem czego, rok rocznie, po kilku katolików obrządku rzymsko-katolickiego, przechodzi do Kościoła katolicko-greckiego obrządku, a wielu bardzo zapada w coraz to większą oziębłość dla obrządków religijnych.

Temu jednak starała się zaradzić natchnięta duchem świętym pani hrabina Koziebrodzka z Dźwiniaczki, niewiasta znana z prawdziwéj bogobojności i sprowadziła nam w lecie r. z. Ojca Krescentego, Kapucyna z Krakowa, który, niestrudzony w pracy około zbawienia dusz ludzkich, pięknémi naukami, przemawiającémi wprost do serca, za łaską Bożą tyle dokazał, że osoby, które po kilka i kilkanaście lat były bez spowiedzi świętéj i od wszelkich obrzędów religijnych się odsuwały, naprowadził napowrót na drogę obowiązków chrześcijańskich i założył w naszéj parafii III. zakon świętego Ojca Franciszka.

Zakon ten, rozwijając się szybko i gromadząc około siebie ludzi wszelkich stanów, stał się ogniwem, łaczącém wszystkich w jednę rodzinę, która bogobojnością prawdziwą i cnotami stając się przykładem dla innych, wskazuje, jak należy kochać naszą wiarę katolicką, tę drogą spuściznę Ojców naszych.

Wspólnie więc, jako prawdziwe dzieci świętego Ojca Franciszka, odbywamy zgromadzenia w kaplicy prywatnéj pani hr. Koziebrodzkiéj w Dźwi-

niaczce i razem, nie zważając na różnicę stanów, która wobec Boga niczém jest, zanosimy modły do Niego, ażeby błogosławić raczył tak pożytecznemu stowarzyszeniu, jakiém jest Zakon III. reguły św. Ojca Franciszka.

Do szczęścia naszego policzyć musimy i to, że zgromadzeniom naszym przewodniczy J. E. Najprzew. Arcybiskup ks. Zygmunt Szczęsny Feliński, bawiący obecnie u p. hr. Koziebrodzkiéj w Dźwiniaczce. On to sam, będąc żywym przykładem prawdziwego katolika, swémi cudnémi naukami zachęca nas, abyśmy bardziej jeszcze starali się naśladować naszego Patryjarchę świętego Ojca Franciszka. Chciałbym, mili bracia i siostry, abyście raz chociaż byli na Jego nauce, a ręczę, że odnieślibyście niemałą korzyść duchowną. Nie potrafię opisać tego błogiego wrażenia, jakie słowa Jego na nas wywiérają: zdaje się nam bowiem, że sam Bóg przemawia przez usta Jego do nas. Dlatego to niedarmo nazywamy szczęściem naszém obecność Jego w naszéj parafii. gdyż takich pastérzów, oby Bóg dawał nam jak najwięcéj!

Brat Michał.....

Bośnia. Na biskupa Banjaluki zamianowany został, od Ojca św. Leona XIII., Ojciec Maryjan Markowic, z Zakonu O. O. Franciszkanów. Urodzony dnia 24 października 1840 roku w Dolac, do zakonu wstąpił 1856 roku; wyświęcony na kapłana 1863 roku, był najprzód wikaryjuszem, następnie magistrem nowicyjuszów, profesorem teologii, potém proboszczem w Kotor, gwardyjanem i definitorem prowincyi bośniackiéj.

Kapucyni w Chili. Ostatnie dni września zeszłego roku, jak piszą z Santiago, zostaną pamiętnemi w tutejszém mieście stolicy Chili, przez uroczyste triduum, odprawione w kościele O. O. Kapucynów, dla uczczenia kanonizacyi ich współbrata św. Wawrzyńca z Brindisii, jaka miała miejsce w Rzymie dnia 8 grudnia 1881 roku.

Spóźniony był już wprawdzie czas na obchód tej uroczystości, wszakże opóźnienie to, którego przyczyną była gruntowna restaracyja kościoła, zamiast zmniejszyć zapał, zwiększyło go, że tak powiem i radość, z tego uroczystego obchodu płynąca, tém obfitszą była.

Kościół O. O. Kapucynów, w którym zwykle zachowuje się ubóstwo serafickie, wyglądał podczas triduum jak oblubienica w najpiękniejsze i najwspanialsze ozdoby przybrana.

Bogactwo kwiatów i wieńców walczyło z najżywszemi barwami kosztownych, jedwabnych, bardzo gustownie ułożonych draperyj, a jarzące światło, ze 100 żyrandoli spływające, podnosiło świetność przyozdobionej świątyni. Ranne i popołudniowe nabożeństwa odbywały się z całą wspaniałością katolickich naszych obrzędów.

Ludność w doskonałem zjednoczeniu z licznem duchowieństwem tłumnie się zbierała, aby błagać Boga, i dziękować Mu za nową chwałę, udzieloną świętemu, który wykonywaniem cnót najwznioślejszych na nią zasłużył, który w swoim czasie europejską posiadał sławę, który od wszystkich podziwiany i uwielbiany, był używany jako poseł królów i papieżów.

Przez trzy wieczory, trzech najwymowniejszych kaznodziejów z zapałem opowiadało wielkie i sławne czyny św. Najwdzięczniejze harmonije wyborowej muzyki zachwycały ducha, zwiększając wzniosłość tych uczuć, jakich się zwykle doznaje, kiedy z po-

bożnością jest się przytomnym spełnianiu świętych tajemnic; a i na zewnątrz nie brakło nic z tych rzeczy, które radość duchowną w sercu wzbudzać mogą, i na każdej też twarzy radość czytać można było.

Piękny napis, na froncie kościoła umieszczony, opowiadał w krótkości wielkoć śświętego, podniesionego do czci ołtarza, przez szczęśliwie nam panującego Ojca św. Leona, XIII., który z powodu tej uroczystości udzielił łaskuawie wiernym, biorącym udział w triduum, odpustu zupełnego.

Uroczystość ta, jakkolwiek całe miasto udział w niej brało, odbyła się spokojnie. jak przystało na ludność prawdziwie katolicką. Słuszne więc podziękowanie należy się naszym O. O. Kapucynom, którzy z taką goliwością do tego się przyczynili, i którzy są dla nas prawdziwem błogosławieństwem nieba. Niepodobna mi też nie donieść, iż od roku 1848, w którym osiedlili się w Chili, przez rząd Rzeczypospolitej powołani, nieustannie świadczą wiele dobrego wśród opnszczonej ludności w dwóch obszernych prowincyjach Valdivii i Lianguuiue, przez 15 stacyj czyli misyj, które z wielkiemi bezwątpienia ofiarami, wśród rozmaitych niebezpieczeństw, przeszkód oraz trudności czasu i miejscowości założyli dla światła Ewangielii, które utrzymują w całej żywości i czystości wśród katolików, pieczy ich powierzonych, i starają się coraz więcej rozszerzać między niewiernymi, a mianowicie między Arkuanami, chociaż ci okazują wiele niechęci w Jej przyjmowaniu, z powodu dawnych a smutnych zwyczajów swoich. Błogosław, Boże, dalszej ich pracy!

Biblijografija.

I. Dla wygody Tercyjarzów wydała księgarnia katolicka naszego wydawcy już w drugiem, przej-

rzanem wydaniu nową regułę tercyjarską, pod napisem: **Ojca św. z Bożej łaski papieża Leona XIII. konstytucyja o franciszkańskiej regule trzeciego zakonu świeckiego,** w małym, zgrabnym formacie. Cena 5 centów. (10 fen.).

Najnowsze, polecenia godne książki do nabycia w księgarni katolickiej:

2. Czytelnicy nasi znają już wysoką wartość **Mów parafijalnych ks. Tomasza Grodzickiego**, o którym to dziele mówiliśmy w zeszycie grudniowym na str. 213 „Echa". Wtedy donosiliśmy o wyjściu pierwszych dwóch tomów, zawierających: **Kazania niedzielne.** Obecnie wyszedł nakładem księgarni katolickiej naszego wydawcy **tom trzeci**, obejmujący **Kazania świąteozne**. Tom ten, z takim upragnieniem oczekiwany przez tych, którzy nabyli dwa pierwsze tomy, odznacza się temi samemi zaletami pióra, mnóstwem przykładów ozdobionym wykładem, praktycznością wskazówek, co i tomy poprzednie i stanowi osobną, zamkniętą w sobie całość na wszystkie święta. Sprzedaje się też osobno po cenie 1 zł. a. i 50. cent. (3 marki) za egzemplarz. Na tym jednak wydawca nie poprzestaje: już jest pod prasą i przed Wtelkim Postem wyjdzie z druku czwarty tom tegoż autora, obejmujący: **Kazania pasyjne** które zatym już teraz można zamawiać.

3. **Zasady wiary katolickiej, przykładami historycznemi objaśnione czyli katechizm historyczny przez ks. Jana Schmida.** Przekład z niemieckiego podług siódmego najnowszego wydania. 3 tomy w 8-ce. Cena 6 zł. a. (12 marek).

Dzieło to, używające bardzo słusznego rozgłosu, a o które od lat kilkunastu dopytywali się na próżno liczni kapłani i wierni, cenione wielce dla mnóstwa przykładów, objaśniających wiarę świętą, wyszło teraz w nowym wydaniu.

4. **Żywot św. Heleny cesarzowej** z dodaniem pieśni o Krzyżu świętym napisał **Stanisław Brzozowski.** Cena 6 cent. (12 fenigów).

5. **Żywot św. Jana Kantego** tegoż autora. Cena 6 cent. (12 fenigów).

6. **Żywot św. Jana apostoła** tegoż autora. Cena 6 cent. (12 fenigów).

7. **Żywot św. Barbary** tegoż autora. Cena 6 cent. (12 fenigów).

Na czterdziesto-godzinne nabożeństwo i Wielki Post polecamy:

8. **Dwie godziny adoracyi w czasie czterdziestogodzinnego nabożeństwa albo na Boże Ciało, oraz przy Grobie Pańskim.** Cena 10 cent. (20 fenigów).

9. **Nabożeństwo czterdziestogodzinne podczas trzydniowego wystawienia Najśw. Sakramentu.** (Wydanie piąte). Cena 25 cent. (50 fenigów).

10. **Adoracyje czyli dwanaście godzin klęczenia przed Najśw. Sakramentem.** Cena 55 cent. (1 mar. i 10 fenigów).

11. **Ziarno gorczyczne gorzkiej męki najsłodszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa** przez Ojca **Andrzejkiewicza** Tow. Jez. Cena 75 cent. (1 marka i 50 fenigów).

Jesto jedno z najznakomitszych dzieł ascetycznych w dawnej naszej literaturze, celujące namaszczeniem gorącej wiary i stylem jędrnym. Na każdy dzień Wielkiego Postu zawiera osobne rozmyślanie niezrównanego pożytku.

12. **Droga krzyżowa** Ojca **Karola Antoniewicza** (z rycinami stacyj)). Cena 25 cent. (50 fenigów).

13. **Rozmyślanie siedmiu słów Pana Jezusa na krzyżu,** z przydaniem nabożeństwa do Matki Boskiej Bolesnej przez Ojca De Benis, gienerała franciszkańskiego. Cena 10 cent. (20 fenigów).

14. **Dusza na Kalwaryi w rozważaniu męki Jezusa Chrystusa pod krzyżem znajdująca pociechę**

w strapieniach swoich przez księdza **Baudrand.** Cena 90 cent. (1 marka i 80 fenigów).

15. O siedmiu słowach Pana Jezusa na krzyżu przez Wiel. Ojca **Roberta Bellarmina** T. J. Cena 60 cent. (1 marka).

16. Kazania pasyjne księdza dra. **Bukowskiego.** Cena 1 zł. a. (2 marki).

17. Kazania o rzeczach ostatecznych przez ks. **A. Chmielewskiego.** Cena 1 zł. a. i 50 cent. (3 marki).

18. Bolesna męka Zbawiciela świata, według rozmyślań i objawień **Anny Katarzyny Emmerich.** Dzieło to wielce cenione i ulubione jest obecnie w dwóch edycyjach : jedna *skrócona* z roku 1880 i ta kosztuje 70 cent. (1 markę i 40 fenigów), a druga *zupełna*, z dodatkiem opisu Wieczernika świętego, wierny przedruk z wydania niegdyś księży Misyjonarzów w Warszawie. Cena 1 zł. a. i 15 cent. (2 mar. i 30 fenigów).

19. Ks. Fabijaniego Misyi apostolskiej część II: **O pokucie.** Cena 1 zł. a. i 50 cent. (3 marki).

20. Głos synogarlicy na pustyni święto tego jęczącej t. j. nabożne duszy chrześcijańskiej rozmyślanie do Pana Boga. Cena egremplarza, *oprawnego w skórę* 1 zł. a. i 40 cent. (2 marki 80 fenigów).

21. Męka Pańska do rozmyślania w poście i w dnie piatkowe przez cały rok przez księdza **Feliksa Gondka.** Cena 60 cent. (1 marka i 20 fenigów).

22. Tegoż autora : **Rozmyślania nad Ewangielijami Wielkiego Postu.** Cena 1 zł. a. i 25 centów. (2 marki i 50 fenigów).

23. Kazania o Męce Pańskiej księdza **J. Isakowicza,** arcybiskupa lwowskiego obrz. orm. Cena 2 zł. a. 20 cent. (4 marki i 40 fenigów).

24. Tegoż autora inne : **Kazania pasyjne.** (Kraków). Cena 75 cent. (1 marka i 50 fenigów).

25. Tenże autor wspólnie z ks. **T. Dąbrowskim** wydali: **Kazania pasyjne**. Dwie seryje wydane z dzieł dawnych naszych kaznodziejów: „*Siedm słów Chrystusa na krzyżu*“ nauk siedm i „*Nauki poslne*“, kazań sześć. Cena 1 zł. a. i 20 cent. (2 marki i 40 fenigów).

26. Ks. Załuskiego, biskupa: Kazania Wielkopostne. Cena 1 zł. a. i 50 cent. (3 marki).

27. Ojca A. Jełowickiego: Droga krzyżowa. Cena 50 cent. (1 marka).

28. Ojca Hieronima Kajsiewicza: Rozmyślania o męce Chrystusa Pana. Dzieła tego isnieją dwa wydania: warszawskie, kosztujące 2 zł. a. (4 marki), i berlińskie 2 zł. a. 75 cent. (4 marek 50 fenigów) różniące się od siebie tylko papierem.

29. Kazania postne ks. Kolmara. biskupa mogunckiego, tłómaczył ksiądz **Serafin Prus**, oprawne w tekturę. Cena 75 cent. (1 marka i 50 fenigów).

30. Nauki o męce Pańskiej. ks. A. Krechowieckiego. Cena 1 zł. a. 30 cent. (2 marki i 60 fen.).

31. Jak nas ukochał Jezus czyli pobożne męki Pańskiej rozmyślanie przez **św. Alfonsa Liguorego**. Tłomaczenie *ks. Prokopa, Kapucyna* z przydaniem drogi krzyżowej przez Ojca Honorata, Kapucyna. Wydanie drugie. Cena 90 cent. (1 marka i 80 fen.).

32. Tegoż św. autora: **Męki Pańskiej prosty wykład** według opisu św. Ewangielistów. Cena 25 cent. (50 fenigów).

33 Tegoż św. autora: **Szesnaście rozmyślań o męce Jezusa Chrystusa**. (Tłom. ks. Delerta). Cena 30 cent. (50 fenigów).

34. Tegoż św. autora: I. **Moc męki Zbawiciela** ku rozpaleniu serc wiernych i II. słodkie rozmyślanie pod krzyżem duszy miłującej Boga. Tłomaczenie Księdza Delerta. Cena 18 cent (30 fenigów).

35. Tegoż św. autora: **Uwagi nad tajemnicami męki Pańskiej**. Cena 50 cent. (1 marka).

36. **Homilije o męce Pańskiej** przez ks. biskupa **Luzerne'a** 1 zł. a. i 35 cent. (2 marki i 70 fenigów).

37. **Nowe kazania pasyjonalne Ojca A. Piramowicza**, zgromadzenia O.O. Reformatów. Cena 1 zł. a. i 80 ct. (3 marki i 60 fenigów).

38. **Prawdy wieczne** O. Rossignolijnsza Tow. Jez. Wydanie warszawskie (w większym formacie) kosztuje 90 cent. (1 marka i 80 fenigów); wydanie zaś pelplińskie w dwóch małych tomikach 84 cent. (1 marka i 40 fenigów).

39. **Ogień miłości Jezusa Chrystusa** podług **ks. Pinart'a** czyli dowody gorącej ku nam miłości Zbawiciela w dziele odpupienia naszego. Cena 1 zł. a. 50 cent. (3 marki).

40. **Rozmyślanie męki Jezusa Chrystusa** czyli tak zwane „**gorzkie żale**", zwykle w Polsce czasu Wielkiego Postu śpiewane. Cena 5 cent. (10 fen.).

41. **Boga nieśmiertelnego w śmierteinej ludzkiej naturze cierpiącego święta historyja**. Są to znakomite medytacyje o męce Pańskiej, napisane przez Ojca **Stanihursta** Tow. Jez. po łacinie, a przełożone pięknie na język polski, przez Ojca Orłowskiego, Reformata. Cena 1 zł. a. 80 cent. (3 marki i 60 fenigów).

42. **Medytacyja podczas trzechgodzinnego konania Pana naszego Jezusa Chrystusa** przez **błog. Henryka Suzo**, zakonu św. Dominika. Cena 15 cent. (30 fenigów).

43. **Ojca Trento** Tow. Jez. **Kazania na Wielki Post**. Cena 3 zł. a. i 60 cent. (6 marek).

44. **Boska tragiedyja** czyli dramat z poświęcenia się Syna Bożego za rodzaj ludzki (w dwudziestu scenach, obrazujących najmiłościwsze dzieło odkupienia).

Autor, odbywając drogę krzyżową na miejscach uświęconych w Jerozolimie, tam, pod wrażeniem tych wzniosłych obchodów, powziął myśl i ideję

swego poematu, który też nosi cechy prawdziwie religijnego natchnienia. Cały dochód przeznaczony na cel dobroczynny. Cena egzemplarza oprawnego w tekturę, wynosi 1 *zł.* a. (2 marki).

Nekrologija.

Dnia 5 grudnia roku zeszłego umarł brat Modest Fiszterer, profes zgromadzenia O. O. Reformatów w Kaliszu, 58 wieku lat liczący.

Dnia 15 grudnia Ojciec Sebastyjan Sałaciński, Reformat w Lutomierzu, w wieku lat 84.

Dnia 26 grudnia t. r. w Lublinie, zmarła M. *Feliksa Orłowska,* ze zgromadzenia panieu Bernardynek, po 69 latach życia, a 37 latach profesyi.

Ludwika Dębińska córka gienerała b. W. P. ś. p. Dębińskiego urodzona 1816 roku, opatrzona św. Sakramentami zakończyła życie, dnia 7 stycznia, r. b. W roku 1866 przyjęła tercyjarstwo i otrzymała imię zakonne Agnieszki. Ś. p. zmarła odznaczała się cichą pobożnością i wielkiem miłosierdziem ku ubogim, i przysporzyła literaturze naszej religijnej kilka dzieł z języka francuskiego i włoskiego tłomaczonych.

Dnia 15 stycznia, roku zbawienia naszego 1884, zasnęła w Bogu opatrzona św. Sakramentami, nasza najmilsza siostra w Chrystusie, Maryjanna Pieczka, imię zakonne Magdalena, służąc Zbawicielowi naszemu wiernie w zakonie świętego Ojca Franciszka.

Dnia 31 stycznia r. b. zakonczyła świątobliwy żywot siostra Maryjanna Włodarz z Rud, na Górnym Szląsku.

Niech odpoczywają w pokoju!

A my prosimy pokornie dla miłości Bożéj, o św. jałmużnę modlitwy za ich dusze.

Odpowiedzi Redakcyi.

Na pytanie, zamieszczone w liście z dalekiéj Północy, odpowiadamy:

1. Rozdział III. reguły tercyjarskiéj: „*urzędy, wizytacyje*", wydanéj przez Leona XIII. papiéża, tam się zachowuje, gdzie go można zachować i gdzie tercyjarze mogą odbywać, lub odbywają zgromazenia wspólne. — Gdzie zaś żyją osobno, lub zgromadzeń nie odbywają, albo gdzie nié ma zakonników téj reguły, jak Kapucyni, Bernardyni, Reformaci lub Franciszkanie, którzyby wykonywali nadzór nad tercyjarzami, lub gdyby rząd miejscowy miał na to nie pozwolić, to zachowanie tego rozdziału nie jest koniecznêm.

2. Księża świeccy mogą przyjmować do III. zakonu i odbiérać profesyją, wedle przepisanéj formy, lecz potrzeba koniecznie, aby sami byli tercyjarzami profesowanymi. W takim tylko razie prowincyjałowie jednego ze zgromadzeń powyżéj wymienionych mogą im udzielić władzę do tego potrzebną. Biskup dyjecezyjalny, aby mógł upoważnić księży świeckich, tercyjarzów profesowanych, do przyjmowania i profesowania tercyjarzów, musiałby sam być tercyjarzem i profesem i miéć do tego osobną władzę od Ojca Gienerała.

3. Co innego jest *trzeci zakon św. Franciszka* a co innego *Arcybractwo Paska św. Franciszka*. Arcybractwo to założył Sykstus V., papiéż, w r. 1585, ze względu, że były osoby, dla których trzeci zakon

zdawał się za trudnym: otóż dla nich ustanowił to bractwo, aby ich nie pozbawiać łask duchownych i podtrzymać nabożeństwo do św. Franciszka. Członkowie tego bractwa mają tylko ten obowiązek, aby prowadząc życie prawdziwie chrześcijańskie, nosili błogosławiony pasek na cześć św. Franciszka. Pasek ten ma być ze lnu, z konopi lub wełny, stósownie do zwyczaju miejscowego. Należy go nosić albo na ubraniu, albo na ciele, jak kto chce. Ma być koniecznie pobłogosławionym piérwszy raz, przy przyjęciu go czyli zapisaniu się. Każdy ksiądz świecki albo zakonny, może otrzymać władzę do błogosławienia i zapisywania do tego bractwa, od Ojca Generała Franciszkańskiego czyli zakonników Konwentualnych, zwanych u nas Franciszkanami. Aby założyć bractwo *Paska św. Franciszka* w jakiéj miejscowości, oprócz stosownego upoważnienia od właściwéj władzy zakonnéj, trzeba jeszcze miéć i nadto pozwolenie od miejscowéj władzy duchownéj dyjecezyjalnéj.

4. Ojciec św. Leon XIII., zatwierdzając III. zakon nie zniósł Bractwa Paska św. Franciszka, przeto i odpusty tego Bractwa nie są zniesione. Odpustów tych nie podajemy tutaj dla braku miejsca; lecz późniéj, gdy będziemy mówić o bractwie paska św. Franciszka, wymienimy je.

Nro 492.

Admittitur:

† *Albinus.*

KALENDARZYK TERCYJARSKI.

MARZEC.

1. B. Tobija, wielkiej świątobliwości Tercyjarka.
2. B. Archangiela Terdera P.
3. B. Joanna Tercyjarka 1447 w Kortonie.
4. B. Franciszka z Eugubii 1360 w. miłośnica ubóstwa.
5. Święto ś. Jan Józef od Krzyża Alkantarysta. Odpust zupełny i B. Rogieryjusz, uczeń ś. O. Franc.
6. Święto ś. Kolleta P., reformat. zakonu ś. Klary.
7. B. Franciszka Poncyja, wd. Tercyj. w Kartaginie.
8. B. Łucyja Sancta, wdowa Tercyjarka 1516.
9. Święto ś. Franciszka Rzymianka, zakonnica.
10. B. Apostoł Oblat, Tercyjarz, 1622 w Neapolu.
11. Święto ś. Katarzyna z Bononii, p. Odp. zupełny.
12. B. Anna d'Orval, Tercyjarka, 1500.
13. B. Bonawita, Tercyjarz, 1575 w Lugo, wielu chorych znakiem krzyża uzdrowił.
14. Święto Przeniesienie ciała ś. Bonawentury.
15. B. Tobijasz, Tercyjarz, 1375 w Toskanii.
16. B. Andrzej, Tercyjarz w Tode.
17. B. Krystyna, wdowa, Tercyjarka, 1360 w Alkazar.
18. Święto B. Salwator z Horty, Obserwant. B. Apolonia z Bononii, Tercyjarka.
19. B. Piotr w Hiszpanii.
20. B. Maryja Awarez, wdowa Tercyjarka w Kartaginie.
21. B. Beatrix Ermosila, wdowa Tercyjarka w Kastylii.
22. Święto ś. Benewenuta biskup.
23. B. Maryja Ortaga, wdowa Tercyj., 1360 w Alkazar.
24. B. Joanna Lopez, znakomita cnotą cierpliwości.
25. B. Elżbieta z Palernu.
26. B. Mateusz Rotula, Pustelnik.
27. BB. trzy Tercyjarki: Antonina, Klara i trzecia z miasta Ankony.
28. B. Małgorzata, Tercyjarka w Spolecie.
29. B. Maryja Sancta, dla nadzwyczajnej świątobliwości za życia zwana świętą, wdowa, 1520 w Lorca.
30. B. Rajmund Lullus, nawrócił 70 mędrów pogańsk., od Turków umęczony.
31. B. Jutta, wdowa Tercyjarka, żyła w Węgrzech na usługach ś. Elżbiety, której cnoty naśladowała.

W DRUKARNI ZWIĄZKOWEJ w KRAKOWIE
pod zarządem A. Szyjewskiego.